

Tumskie „Kolory Polski”

Koncertowe utwory wykona formacja WoWaKin Trio w składzie: Paula Kinaszewska, Bartłomiej Woźniak, Mateusz Wachowiak, Nina Kodorska i Marta Maślanka.

Formację założyły przed ośmioma laty trzy twórcze dusze - śpiewaczka, skrzypaczka i aktorka teatralna Paula Kinaszewska, kształcony klasycznie multi-instrumentalista Mateusz Wachowiak, oraz kompozytor, reżyser dźwięku, muzyk jazzowy Bartłomiej Woźniak. Trio bardzo szybko rozgościło się gdzieś pomiędzy sceną rodzimej muzyki tradycyjnej i folkowej, debiutując na Konkursie Folkowym Polskiego Radia „Nowa Tradycja” i od tej chwili krąży od potańcówek przez festiwale (Dźwięki Północy, Ethniesy, Globaltica i in.) do studia nagrań. Ci muzycy z ciekawością sięgają po mniej rozegrane melodie środka Polski i chętnie wyłuskują je wprost spod gryfów dawnych mistrzów. Niby grzecznie trzymają się prawideł wykonawstwa muzyki przodków, ale potrafią też puścić oko do odbiorcy zanurzonego w kulturze współczesności, przyzwyczajonego do soczystego, szerokiego brzmienia, zróżnicowanych i wewnątrznie skonstrastowanych przebiegów muzycznych, zaskakujących zwrotów akcji czy barwnego instrumentarium.

Pewnie dlatego Jerzy Rogiewicz, autor muzyki do kultowego już serialu „1670” opowiadającego historię zubożałego szlachcica Jana Pawła i jego cokolwiek oryginalnej rodziny, zwrócił się właśnie do tego kolektywu z prośbą o opracowanie kilku melodii mających uzupełniać ścieżkę dźwiękową produkcji. Ścieżkę, na której zresztą wyjątkowo zmyślnie miesza się logika barokowej frazy z imprezowym beatem, brzmienie osiemnastowiecznego ansamblu z wysączającą się spod klawesynu elektroniką, śpiew liturgiczny z estetyką rodem z gier komputerowych i dźwiękiem hip-hopowych sampli. Przy okazji pracy nad tym przedsięwzięciem WoWaKin wzmocniły głos Niny Kodorskiej oraz cymbały Marty Maślanki i w takim składzie muzycy wystąpią w murach jednego z najcenniejszych zabytków kultury romańskiej w Polsce - tumskiej Archikolegiaty.

Choć zespół żywiołowością wykonania, charakterystycznym dla siebie duchem przekory i pierwiastkiem transowości zakłętej w materiale muzycznym zwykle porywa do tańca, nieoczywista historia kolegiaty skłania raczej do kontemplacji, a co za tym idzie - zwrotu w stronę liryki wokalne. Tumska świątynia była niegdyś miejscem zjazdów kościelnych i książęcych, tzw. synodów, uważanych za pierwsze polskie sejmy, a także pełniła funkcję kościoła obronnego, służącego za schronienie dla okolicznej ludności w czasie najazdów. Słuchając, jak ludzki głos niesie jej imponująca akustyka, warto rzucić okiem na oryginalne, romańskie freski zachowane w zachodniej absydzie.